



## Zalewisko na Cisowcu

Od kilku miesięcy po obu stronach drogi wojewódzkiej 934, między ul. Grzybową i Karolinki, gromadzi się coraz więcej wody. – Tworzące się zalewisko ma bezpośredni związek z obniżeniem terenu, które powstało w związku z eksploatacją węgla przez kop. „Zimowit” – wyjaśnia nam burmistrz Jan Chwiędacz. – Woda z potoku Cisowiec, która w pobliżu tego miejsca powinna wpływać do Imielinki, zatrzymuje się, gdyż dalej ma pod górkę. Z powodu szkód górniczych koryto Imielinki jest teraz wyżej położone niż koryto Cisowca.



### Przy drodze wojewódzkiej

Wizja lokalna na miejscu potwierdza te słowa. Jadąc od strony centrum Imielina w kierunku Chełmu Śl., mijamy ul. Liliową i obserwujemy, że droga niespodziewanie obniża się. Po chwili widzimy po prawej i lewej stronie lustro wody. Wystają z niej nie tylko czubki zeschniętych zeszłorocznych traw i krzewy, w wodzie stoją drzewa i słup sieci elektrycznej – nawet zadomowiły się tu już dwa białe łabędzie. Nasyp drogi wojewódzkiej stanowi przeszkodę przed dalszym rozlewaniem się wody. Podchodzimy bliżej – wodę widać już w rowach przy ul. Grzybowej, powoli „zbliża się” do pierwszych

zabudowań. W niżej położonych miejscach zwiedła trawa jest mokra. Ziemia staje się coraz bardziej grząska. Z daleka słychać warkot silnika. Na podwyższeniu terenu, bliżej drogi wojewódzkiej pracuje agregat i podłączona do niego pompa. Biegający z niej wąż zanurzony jest w wodzie. W pobliżu stoi pomalowany w białoczerwone paski wodowskaz i przyczepa kampingowa, ale nie widać nikogo z obsługi.

- Jak wbiję łopatę do ziemi, to już na głębokości dwóch sztychów pojawia się woda gruntowa – tego nigdy nie było. Kostki na

chodniku wyrzuszają się i unoszą do góry – relacjonuje radny Tomasz Kaiser, który mieszka na ul. Karolinki w pobliżu zalewiska. - Mieszkańcy obawiają się skutków wydobycia węgla, zwłaszcza że odszkodowania, jakie do tej pory dostawali z kopalni, nie wystarczają na pokrycie szkód – dodaje radny.

### Nie dla mediów?

Na marcowym posiedzeniu Komisji Budżetu, Gospodarki i Rozwoju był obecny przedstawiciel kopalni „Zimowit”, który wypowiedział się na temat zalewiska na Cisowcu. Zastrzegł so-

bie jednak, że informacje, które przekazuje, nie mogą trafić do mediów bez jego autoryzacji. Jest to o tyle dziwne, że spotkania komisji (tak jak i obrady rady gminy) są publiczne, czyli dostępne dla każdego - łącznie z prawem nagrywania dźwięku i obrazu (przypomnijmy, że obrady rady gmin są rejestrowane i można je zobaczyć w internecie). Gwarantuje to Konstytucja RP (art. 61 ust. 2), natomiast przedstawiciel kopalni nie był tam prywatnie tylko służbowo – zresztą jako reprezentant państwowej firmy. Można by stąd wyciągnąć wniosek, że pracow-

nika kop. „Zimowit” to prawo nie obowiązuje.

### Pomiary satelitarne

Od 2018 roku krakowska firma SATIM na zlecenie miasta prowadzi satelitarne monitorowanie osiadania terenu w Imielinie. Z tych obserwacji sporządza kwartalne raporty – są dostępne na stronie internetowej miasta. Ostatni z nich (za IV kwartał 2020 r.) pokazuje (na zdjęciu obok), że teren na którym jest zalewisko w ciągu ostatnich trzech miesięcy ub. roku obniżył się o ponad 20 cm, a o ponad 1 cm osiadło 27 budynków (raport nie precyzuje ile dokładnie wyniosło to osiadanie). W drugim kwartale teren wielkości 28 hektarów położony między ul. Grzybową, a ul. Karolinki obniżył się o 34 cm, a w zasięgu tego obniżenia znalazły się 54 budynki. Z kolei raport z pierwszego kwartału ub. roku mówi o osiadanu, które w tym rejonie wyniosło 55 cm i dotknęło 46 budynków.

Co w tej sprawie zrobiło miasto, które jest właścicielem zalewanego terenu na Cisowcu. Dokończenie na str. 3.

Ta pompa może nie wystarczyć, gdy mocniej popada deszcz...



Foto: zz (2)



Foto: UM Imielin



2 marca na ul. Nowozachęty doszło do kradzieży z włamaniem do samochodu.

27 marca na ul. Imielińskiej policjanci ujęli mieszkańca powiatu bieruńsko-lędzińskiego, który kierował rowerem w stanie nietrzeźwości – 0,41 mg/l.

30 marca zgłoszono policji, że na ul. Nowozachęty skradziono cztery akumulatory z dwóch pojazdów ciężarowych.

1 kwietnia w domu na ul. Rubinowej zniszczono drzwi balkonowe. (kpp)

## Dwa przetargi

W ostatnich tygodniach miasto ogłosiło dwa przetargi drogowe: na ulice Wyzwolenia i Wandy. Do pierwszego startowało 20 firm, które zaproponowały za wykonanie robót od 2,2 do 4,9 mln zł. Ostatecznie jako wykonawca została wybrana firma Drogród z Ćwiklic, która zaoferowała najniższą kwotę, 60-miesięczną gwarancję oraz że zakończy prace w wciągu 91 dni.

Drugi przetarg został ogłoszony na modernizację ul. Wandy. Na ten cel w budżecie miasta zarezerwowano 4 mln zł. Niestety żaden z 11 oferentów nie zaproponował takiej kwoty. Najniżej wyceniono inwestycję na 5,2 mln zł, ale były też oferty na 7 mln. W związku z tym przetarg został unieważniony, a nowy zostanie ogłoszony jeszcze w kwietniu po ponownym ustaleniu zakresu robót. – Droga na całej długości zaprojektowana była według parametrów odpowiadających drodze wojewódzkiej, to znaczy o odpowiedniej grubości podbudowy i asfaltu, a nie ma potrzeby, by w takim standardzie ją budować. Ponadto zmniejszono przedmiar robót w zakresie niektórych rozwiązań konstrukcyjnych – wyjaśnił nam burmistrz Jan Chwiędacz. (zz)

## Imielin znowu bez dotacji

Od kilku miesięcy samorządy w kraju oczekiwały na rozpatrzenie wniosków zgłoszonych do rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych (FIL), ale termin rozstrzygnięcia ciągle był przesuwany. Dopiero 31 marca okazało się, kto otrzyma pieniądze. Również w Imielinie liczone na wsparcie trzech ważnych dla mieszkańców inwestycji. Pierwsza to rozpoczęta budowa przedszkola wraz ze żłobkiem, drugą była modernizacja ul. Rubinowej, kolejną budowa zbiornika retencyjnego przy oczyszczalni ścieków. Miasto starało się o wsparcie w wysokości 13,6 mln zł. Okazało się, że i tym razem do Imielina nie trafi ani złotówka.

To była już druga edycja FIL-u. W pierwszej Imielin też nie dostał nic. Temat podziału funduszy stał się głośny w mediach ogólnopolskich, gdy okazało się, że pieniądze otrzymały przede wszystkim te samorządy, w których w wyborach wygrywa PiS, a władzę sprawują członkowie partii rządzącej lub z nią sympatyzujący. Niewiadome były ponadto kryteria, na podstawie których samorządy otrzymywały dotacje. Jak pokazują wyniki kilku ostatnich wyborów, rzeczywistość kandydaci PiS co prawda w Imielinie mają wysokie poparcie, ale nie jest ono tak znaczące jak w pozostałych gminach powiatu bieruńsko-lędzińskiego. Ale może wiązanie przydziału pieniędzy z sympatiami politycznymi to tylko przypadek. (zz)

## DYŻURY RADNYCH

12 kwietnia (poniedziałek) w sali nr 21 Urzędu Miasta Imielin w godz. 16<sup>00</sup>-17<sup>00</sup> będą dyżurować radni: Anna Piwecka, Dariusz Kasperczyk, Tadeusz Hericht.

10 maja (poniedziałek) w sali nr 21 Urzędu Miasta Imielin w godz. 16<sup>00</sup>-17<sup>00</sup> będą dyżurować radni: Mariusz Śliwka, Dariusz Staszewski, Gabriela Szolczewska.

Kurier - Imielińska Gazeta Samorządowa.  
Wydawca Urząd Miasta w Imielinie.  
Wykonanie: Gościnięc sc. Redaguje zespół.  
Redaktor naczelny Zbigniew Zajac ISSN 1898-8350  
Tel. kontaktowy: 609-223-557  
Adres do korespondencji: Biblioteka Miejska 41-407 Imielin, ul. Imielińska 92, tel. 32/225 50 70, adres elektroniczny: kurier@imielin.pl  
Druk Infomax Katowice. Nakład 2350 egz.  
Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i opracowania nadesłanych materiałów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

## Warto zadbać o pełnomocnictwo



**Paulina Siekańska**  
Notariusz  
w Imielinie

Zwykle nikt nie zastanawia się nad sensem ustanowienia pełnomocnika - czy to do celów prywatnych, czy też w przedsiębiorstwie. Niekiedy przytrafiają nam się sytuacje, gdy bez wcześniejszego ustanowienia pełnomocnika nie można będzie nic załatwić.

Przepisy regulujące to znajdują się w kodeksie cywilnym - w szczególności rodzaje pełnomocnictw. Są to: ogólne, do zwykłego zarządu, rodzajowe (do załatwiania spraw określonego rodzaju) i szczegółowe (do załatwienia konkretnej sprawy).

Różne są też formy pełnomocnictwa m.in. w formie zwykłej pisemnej i w najwyższej, czyli aktu notarialnego sporządzonego przed notariuszem - taka forma jest wymagana w szczególności do obrotu nieruchomościami.

Najczęstsze sytuacje jakie mogą sprawić duży kłopot to np.:

- osoba starsza ma być oddana do domu opieki dla osób

## RADY PSYCHOLOGA

### Czego uczą nas zwierzęta?



**Ilona Duda**  
Pedagog,  
trener  
umiejętności  
psycho-  
społecznych

Nadeszła wiosna, warto więc przyjrzeć się przyrodzie. Jesteśmy jej częścią i jako istoty inteligentne powinniśmy umieć korzystać z lekcji, jakie nam daje.

Po przeczytaniu książki „7 tajemnic żółwia” A. A. Schwarza, R. P. Schweppe'a zastanawiam się, czego możemy uczyć się od zwierząt? Każde zwierzę ma pewne cechy, zachowania, które możemy pojąć. I tak wierność partnerowi przynależy pingwinom, wilkom czy czarnym sępom, a zdrajców w stadzie się nie toleruje. To by była prawdziwa rewolucja, gdybyśmy zaadoptowali w 100% takie zachowania. Ale poważnej podchodząc do tematu, popatrzymy na mrówki czy pszczoły, które robią to, co przynosi korzyści grupie i wpływa na jej bezpieczeństwo. Każda z nich zna swoje miejsce „w szeregu” i nie marzy nawet, aby stać się kró-

starszych, bo kiedyś tak zdecydowała i wyraziła taką wolę rodzinną, albo wymaga specjalnej opieki. Niestety kiedy ta starsza osoba ma już demencję lub inną chorobę, która powoduje, że nie jest w pełni władz umysłowych, nie może w żaden sposób udzielić ważnego pełnomocnictwa,

- osoba młoda prowadząca przedsiębiorstwo nagle ulega wypadkowi i traci na dłuższy czas przytomność; w tym czasie nie można dostać się do jej rachunków w banku, aby zapłacić ZUS i inne zobowiązania, których taka osoba nie zdążyła załatwić. Taka osoba nie może w żaden sposób udzielić ważnego pełnomocnictwa,

- każda inna osoba, która z jakiegokolwiek powodu znajduje się w stanie wyłączającym świadome działanie.

Ważne: w powyższych sytuacjach osoby, które chcą cokolwiek załatwić za osobę bliską, słyszą najczęściej w bankach albo w miejskich ośrodkach pomocy społecznej, że należy iść do notariusza i notariusz wszystko załatwi. Jest to nieprawda. Żaden notariusz nie może dokonać jakiej-

kolwiek czynności notarialnej z osobą, która nie jest w pełni władz umysłowych, dlatego tak ważne jest, aby udzielić pełnomocnictwa, kiedy jest to jeszcze prawnie możliwe. Często słyszę w swojej pracy: „Ale to tylko podpis, mama się przecież zgadza”, jednakże dla notariusza osoba taka się „nie zgadza” i on nie może pomóc, bo nie ma z osobą chorą kontaktu, który daje 100% pewności, że wie, co ona podpisuje. Z drugiej strony: proszę się postawić na miejscu osoby, która nie wie, co się dzieje, a notariusz, jako osoba zaufania publicznego, podkłada jej coś do podpisania. Nikt nie chciałby być w takiej sytuacji.

Są też sytuacje, w których nawet posiadanie pełnomocnictwa notarialnego nie upoważni do załatwienia pewnych spraw. Chodzi o odbiór korespondencji sądowej na pocztę. Warto wspomnieć, że w sytuacji, kiedy jest już za późno na udzielenie ważnego pełnomocnictwa, jedynym wyjściem jest ubezwłasnowolnienie danej osoby i wyznaczenie jest opiekuna prawnego, jednakże sprawy te trwają często wiele miesięcy.

procent liczby kradzieży. O takim zauważaniu dziwnych gości w sąsiedztwie mówię. Zwierzęta przecież strzegą wspólnego domu przed intruzami.

Popatrzymy na żółwie, które przemierzają tysiące kilometrów. Cóż z tego, że trwa to bardzo długo. Gdybyśmy jako ludzie byli tak wytrwali w dążeniu do celu, ile byśmy osiągnęli? Najczęściej pierwsze porażki skutecznie zniechęcają nas do dalszych działań. Życie jest szybkie i dlatego wydaje się, że osiągnięcie celu musi przyjść bardzo szybko, albo wcale. Każdy człowiek sukcesu poświęcił wiele lat na swoje odkrycia czy osiągnięcia jak np. Edison, czy Jobs. Chaos i pośpiech nie zaprowadzą nas do wartościowego celu.

I na koniec pomyślałam o słońcu, który w przyrodzie nie ma naturalnych wrogów, cechuje go łagodność. Jest też bardzo rodzinny i raczej sam nie wszczyna walki. Takich cech można sobie życzyć. Doceniajmy istoty, z którymi dzielimy ten świat, okazujmy człowieczeństwo i szacunek sobie wzajemnie i naturze.

# Rusza program wymiany pieców

Zgodnie z tym, co zapowiedzieliśmy w poprzednim wydaniu „Kuriera”, 19 kwietnia rozpoczynają się zapisy (potwierdzą do 7 maja) na dotację na wymianę nieekologicznego kotła centralnego ogrzewania. Na marcowej sesji Rady Miasta Imielin radni przyjęli regulamin, na podstawie którego będzie ona udzielana (dokument wraz z załącznikami liczy kilkanaście stron i jest dostępny na stronie bip.imielin.pl).

To już trzeci w ostatnich latach program dopłat (poprzednie odbyły się w latach 2005-09 oraz 2017-19). Jego celem jest poprawa jakości powietrza w Imielinie. O tym, że w tej dziedzinie jest jeszcze sporo do zrobienia, świadczą wskazania czujników, które w czasie zimy niejednokrotnie wykazują kilkusetprocentowe przekroczenia norm czystości powietrza.

W ciągu najbliższych trzech lat miasto chce doprowadzić do wymiany 240 kotłów (po 80 na rok), które nie spełniają norm. Obecny program (zwany w skrócie PONE czyli Program Ograniczenia Niskiej Emisji) różni się tym od poprzednich, że dotacja będzie udzielana wyłącznie na wymianę kotła węglowego na gazowy lub na pompę ciepła. Natomiast tak jak w poprzednim programie, który zakończył się w roku 2019, dotacja wyniesie 80 % kosztów wymiany, ale nie więcej niż 8 tys. zł. Resztę kosztów poniesie mieszkaniec.

O dotację może starać się właściciel lub współwłaściciel domu jednorodzinnego. Kocioł gazowy lub pompę ciepła zamontuje jedynie firma zarejestrowana przez operatora programu czyli UM Imielin, wykonująca prace związane z modernizacją instalacji centralnego ogrzewania. Wymienić można tylko stare źródło ciepła, czyli niskowydajny i nieekologiczny kocioł węglowy.

Podczas dyskusji nad uchwałą w czasie sesji pojawił się postulat, by w programie uczestniczyły też osoby, które wymieniły kotła na węglowy podczas pierwszej edycji programu, czyli w latach 2005-09. Z drugiej strony zwracano uwagę, że ci mieszkańcy już raz otrzymali dotację z miasta i tym razem powinni z niej skorzystać inni. Ostatecznie uznano, że osoby te mogą ubiegać się o dofinansowanie, jeśli nie będzie chętnych spośród mieszkańców po



raz pierwszy biorących udział w programie (PONE). Również tak jak poprzednio wymiana kotła nastąpi po podpisaniu trójstronnej umowy między miastem, mieszkańcem oraz wykonawcą inwestycji.

Miasto sfinansuje program posiłkując się w części pożyczką z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW) w Katowicach. Na tej samej sesji radni przegłosowali uchwałę o pożyczce na preferencyjnych warunkach z WFOŚiGW w tym roku 320 tys. zł, co starczy na dopłacenie 4 tys. zł do wymiany kotła, drugie 4 tys. zł pochodzić będzie z budżetu miasta. Na pytanie dlaczego nie będzie dopłat do 100 czy 120 pieców, burmistrz Jan Chwiędacz odpowiada, że takie są obecnie możliwości finansowe miasta.

Dotacja z miasta może być wykorzystana tylko na tzw. koszty kwalifikowane. Są nimi: demontaż i likwidacja starego źródła ciepła, zakup i montaż nowego źródła, zakup i montaż niezbędnej armatury. Koszty niekwalifikowane, czyli inne niż wymienione, musi ponieść mieszkaniec.

Dotacji udziela się na wniosek, którego wzór zamieszczony zostanie na stronie internetowej miasta. Wniosek obowiązuje tylko w roku, w którym będzie złożony, dlatego aby ubiegać się o dotację w kolejnych latach, trzeba będzie złożyć wniosek w roku którym planuje się wymianę kotła. Gdy w danym roku chętnych na wymianę pieca będzie więcej niż 80, odbędzie się losowanie.

Umowa przewiduje, że nowy kocioł (pompa ciepła) będzie eksploatowany przez co najmniej 5 lat, dlatego mieszkańiec

zobowiązany zostanie, by umożliwić dostęp do budynku przedstawicielowi miasta w celu kontroli prawidłowego użytkowania urządzenia.

Przypomnijmy, że prowadzony przez miasto program nie jest jedynym sposobem na poprawę jakości powietrza w Imielinie. Mieszkańcy mogą również skorzystać z rządowego programu „Czyste Powietrze”. Zakres prac, na które udziela się z niego dofinansowanie jest tu szerszy, gdyż obejmuje nie tylko wymianę kotła, ale również termomodernizację ścian czy wymianę okien. Wniosek, który trzeba złożyć do WFOŚiGW jest bardziej skomplikowany niż ten do miejskiego programu. Urząd Miasta Imielin zgłosił się do obsługi programu „Czyste Powietrze”, tak by pomóc mieszkańcom w wypełnianiu wniosków do tego programu. U uruchomienie w tutejszym urzędzie punktu obsługi planowane jest na maj bieżącego roku.

Troska o powietrze, którym wszyscy oddychamy, powinna być sprawą nieobojętną wszystkim mieszkańcom, dlatego tak ważny jest jak najszerzy udział mieszkańców w tego typu programach. (zz)

## Obowiązkowy spis powszechny

Od 1 kwietnia GUS przeprowadza Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Udział w spisie jest obowiązkowy.

Obowiązkową metodą jest spis internetowy (formularz jest na stronie GUS - spis.gov.pl).

Jeżeli nie ma możliwości zrobienia tego we własnym zakresie, można odwiedzić UM Imielin, gdzie jest przygotowane stanowisko komputerowe i można dokonać samospisu przy zachowaniu reżimu sanitarnego. Jeżeli z róż-

## Będą kontrole budynków

Urząd Miasta informuje, że zostaną przeprowadzone kontrole podatkowe mające na celu ujawnienie w ewidencji podatkowej nowo wybudowanych budynków. Chodzi o te budynki, które są zamieszkałe, ale nie zostały zgłoszone do opodatkowania podatkiem od nieruchomości.

W przypadku przeprowadzonego postępowania podatkowego i ujawnienia faktu użytkowania budynku, organ podatkowy może opodatkować budynek lub jego część nawet do 5 lat wstecz. Jeżeli podatnik zgłosi fakt zamieszkiwania budynku lub jego części, organ podatkowy wszczyni postępowanie tylko do 3 lat wstecz.

Informacje o nieruchomościach i obiektach budowlanych należy składać osobiście w pokoju nr 14 w godzinach pracy Urzędu Miasta Imielin, przesłać na adres UM Imielin lub elektronicznie platformą e-PUAP. Do dyspozycji i udzielania informacji telefonicznych pozostają pracownicy UM pod numerami telefonów 32 22 54 102, 32 22 54 104.

UM przypomina, że obowiązek podatkowy powstaje z dniem 1 stycznia roku następującego po roku, w którym budowa została zakończona

albo w którym rozpoczęto użytkowanie budynku lub jego części przed jego ostatecznym wykończeniem.

Zgodnie z powyższym, wszyscy właściciele nieruchomości, którzy zamieszkują nowo wybudowane budynki, a nie zostało złożone jeszcze zawiadomienie o zakończeniu budowy, zobowiązani są do złożenia informacji o nieruchomościach i obiektach budowlanych. Należy w niej wykazać powierzchnię użytkową budynku mieszkalnego.

Zgodnie z ustawą o podatkach i opłatach lokalnych powierzchnia użytkowa budynku to powierzchnia mierzona po wewnętrznej długości ścian na wszystkich kondygnacjach (z wyjątkiem powierzchni klatek schodowych oraz szybów dźwigowych). Za kondygnację uważa się również garaże podziemne, piwnice, sutereny i poddasza użytkowe. Powierzchnia użytkowa budynku mieszkalnego powinna być rozróżniona na powierzchnię pomieszczeń lub ich części o wysokości od 1,40 m do 2,20 m oraz powierzchnię pomieszczeń lub ich części powyżej 2,20 m. Jeżeli wysokość jest mniejsza niż 1,40 m, powierzchnię tę pomija się. (um)

## Zalewisko na Cisowcu

Dokończenie ze str. 1.

cu? - Sprawa regulacji Imielinki ciągnie się już co najmniej od pięciu lat – tłumaczy burmistrz J. Chwiędacz. – Od tego czasu kopalnia kilkakrotnie obiecywała, że zajmie się tym problemem, jednak jak dotąd bez rezultatu, gdyż nie otrzymała stosowanego pozwolenia na budowę (czyli

na obniżenie koryta Imielinki). Wiemy, że Polska Grupa Górnicza otrzymała pozwolenie na eksploatację ścian znajdujących się na tym terenie. Gdy pojawiły się pierwsze oznaki zalewiska, zwróciliśmy się do Okręgowego Urzędu Górniczego o wstrzymanie wydobycia węgla w tym rejonie, do czasu usunięcia zalewiska przez kopalnię i nieprzewodzenie eksploatacji kolejnych ścian.

O udzieleniu informacji na temat terminu i sposobu usunięcia zalewiska zwróciliśmy się do rzeczownika PGG, której częścią jest kop. „Ziemowit”. Obiecał nam przesłać odpowiedź, ale do chwili zamknięcia tego wydania „Kuriera” nie nadeszła. Opublikujemy ją w następnym wydaniu „Kuriera”.

Oby w najbliższym czasie nie zdarzyły się większe opady deszczu, które spowodowałyby napływ wód do potoku Cisowiec i na zalewany teren. (zz)

## KRONIKA EPIDEMII

Od 1 marca wskaźnik zachorowań co dzień rósł. 2 marca było to 27 osób, 4 marca 33, 6 marca 37, co dało 6,18 przypadków na 10 tys. osób. Średnia w woj. i kraju to 3,54 na 10 tys. zachorowań.

Patrząc na dane Ministerstwa Zdrowia z kolejnych dni, zauważamy duże codzienne różnice między nimi. W jednym dniu jest bardzo dużo zachorowań w naszym powiecie, a w kolejnym bardzo mało. Dlatego uśredniliśmy dane do tygodniowych.

W drugim tygodniu marca codziennie zachorowało 26 osób, co dało wskaźnik 4,37 na 10 tys. mieszkańców, na kwarantannie było 397 osób, w tym czasie w powiecie zmarła 1.

Tydzień 15-21 marca: zachorowało 40 osób (średnia 6,76), na kwarantannie były 504, zmarły łącznie 3 osoby.

W tygodniu 22-28 marca zachorowało 58 osób (średnia 9,69), na kwarantannie było 791, zmarło łącznie 7 osób.

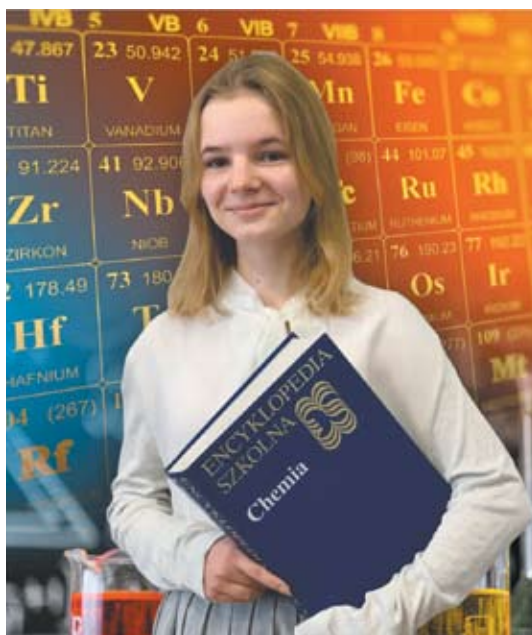
W tygodniu na przełomie marca i kwietnia zachorowało 67 osób (średnia 11,12), na kwarantannie było 1026, zmarło łącznie w tym tygodniu 5 osób. (zz)

# Laureatka konkursu

- Poczulałam ogromną radość, że praca „do potęgi trzeciej”, wsparcie rodziny i pomoc mojego nauczyciela – pana Tadeusza Brysza, przyniosły tak wspaniały wynik. Popłakałam się ze szczęścia, a wivatom w domu nie było końca. Cieszymy się, że wygranie olimpiady to również sukces szkoły.

Nauczyłam się ciężkiej pracy, a resztę pokaże przyszłość - tak swój sukces skomentowała Hanna Mulet, laureatka konkursu przedmiotowego z chemii. - Osiągnęliśmy wspólnie wielki sukces. Hania jest uczennicą bardzo pracowitą, która mnóstwo czasu poświęciła na poszerzenie swoich wiadomości. Chęć pracy, zaangażowanie, samodyscyplina, spowodowały, że cieszyć możemy się dziś wszyscy. Gratuluję! – uzupełnia jej wypowiedź Tadeusz Brysz.

Hania to uczennica klasy 8 SP nr 1 w Imielinie. Jest



Hanna Mulet z SP nr 1 została laureatką konkursu z chemii.

bardzo zdolna i osiąga bardzo dobre wyniki w nauce, jednak chemia to przedmiot szkolny, który wręcz uwielbia. – Gdy w czasie mojej nauki w szkole pojawił się nowy przedmiot, czyli chemia, postanowiłam, że przygotuję się do olimpiady, bo już wcześniej się nim interesowałam. Poświęciłam na to dużo samodzielnej pracy, a także konsultowałam się przez internet z moim nauczycielem, który

dawał mi wskazówki. Rozwiązywałam arkusze i zestawy zadań – codziennie po parę godzin, ale robiłam to z przyjemnością. W chemii lubię elementy matematyczne, a z jej dziedzin chemię organiczną. A od strony praktycznej to sprawdzam, jaki skład chemiczny mają kosmetyki – opowiada nam Hania.

Droga do tytułu laureatki wiodła przez etapy szkolny i rejonowy. W finale rozwiązywała test wyboru, w którym trudność pytań zahaczała o poziom nauki w szkole średniej. Inne dotyczyły równań reakcji chemicznych oraz obliczeń, ustalania wzorów sumarycznych na podstawie stosunku masowego, obliczania stężeń procentowych czy określania składu procentowego mieszaniny na podstawie reakcji w niej zachodzących. Również przydatna okazała się wiedza dotycząca stosowania nomen-

klatury chemicznej. Ostatnią częścią testu było przeprowadzenie teoretycznej analizy doświadczenia wraz z wyciągnięciem stosownych wniosków i spostrzeżeń. W końcowym rozrachunku uczennica uzyskała 93,33% punktów możliwych do zdobycia.

Wygranie olimpiady nie rodzi się z niczego. To wiele wyrzeczeń, poświęcenia czasu, zaangażowania. Wszystko zaczęło się w siódmej klasie. Na początku była to praca w ramach zajęć pozalekcyjnych w szkole. Od listopada ubiegłego roku konsultacje przez internet, gdyż do takiej formy nauki zmusiła pandemia. Tym bardziej to sukces godny uwagi, bo nie jest to łatwa forma przekazywania wiedzy, a chemia w szkole podstawowej trwa tylko dwa lata.

Wygranie olimpiady zapewni uczniom dodatkowe punkty przy rekrutacji do szkoły średniej oraz z pewnością ułatwi jej wybór. Zamierza kontynuować naukę w klasie o profilu biologiczno-chemicznym, ale planów na dalszą przyszłość nie ma sprecyzowanych. W czasie wolnym lubi tańczyć. (sp1, zz)

## Wystawa w Sokolni

W Galerii Domu Kultury „Sokolnia” udało się 14 marca zorganizować pierwszy w tym roku wernisaż wystawy malarstwa autorstwa Aleksandry Sochy pt. „Ćma”.

Artystka to wszechstronna, młoda osoba, której pasjami są malarstwo, rzeźba, ilustracja i rysunek. Jest studentką Wydziału Malarstwa i Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu.

Od lewej: Aleksandra Socha, Jadwiga Mikunda i Iwona Simka-Surma.

Temat wystawy to ćma zamknięta w ramach czasu. Ktoś kiedyś powiedział, że ćma to motyl nocy... na ścianach „Sokolni” zatrzymały się więc, przycupnęły kolorowe, niesamowite, oniryczne ćmy.

Wystawa wciąż gości w Galerii „Sokolni” czekając na lepszy czas, żeby zainteresowani mogli podziwiać prace artystki. (mck)



Foto: MCK

## Uczniowie powitali wiosnę

Wiosna w widowiskowy sposób została przywitana przez uczniów klas pierwszych i drugich SP nr 1. Dzieci przebrane w kolory wiosny w barwnym korowodzie przemarszerowały przez centrum miasta. Na głowie miały własnoręczne wykonanie nakrycia. Można było zauważyć: bociany, żaby, nawet kielkującą rzęźuchę czy inne atrybuty wiosny. Wesoły pochód z piosenkami i grzechotkami odwiedził burmistrza Jana Chwiędcaza, pracowników poczty, banku i okolicznych sklepów. Dzieci rozdawały przechodniom i kierowcom kwiaty z życzeniami. Ta z wielkim rozmachem przygotowana akcja pozytywnie zaskoczyła mieszkańców. - Cieszę się, że w naszym mieście kulturuje się zwyczaj i tradycje regionu. Daje to nam wszystkim odrobinę radości w tym trudnym dla wszystkich czasie – powiedziała przypadkowo spotkana osoba.

W barwnym korowodzie nie zabrakło marzanny, ale był



Foto: SP1 (2)

również gaik, czyli zielona gałązka lub drzewko przybrane ozdobami, obnoszone po wsi podczas słowiańskiego obrzędu witania wiosny. Motyw trochę zapomniany w regionie, ale jakże pięknie wyeksponowany przez najmłodszych. Korowód żegnając zimę rozpoczynała Marzanna, a gaik ją kończył, witając wiosnę.

Na podsumowanie akcji uczniowie wypuścili w niebo kilkadziesiąt zielonych baloników z karteczkami, na których napisane były życzenia dla przypadkowych znalazców. Kilka

osób, które odnalazło baloniki (nieraz na końcu naszego województwa), poinformowało o tym szkołę, dziękując za miłą niespodziankę.

- Od najmłodszych lat należy uczyć dzieci przywiązania do najbliższego regionu. Wpajać lokalny patriotyzm, wskazywać tradycje, obyczaje. Kultura jest integralną całością wychowania młodego człowieka. Jako szkoła bezwzględnie musimy o to zadbać – podsumowuje Monika Brom nauczycielka wychowania wczesnoszkolnego. (sp1)

# Ograniczeniem jest tylko wyobraźnia Szkolna jeźycjada

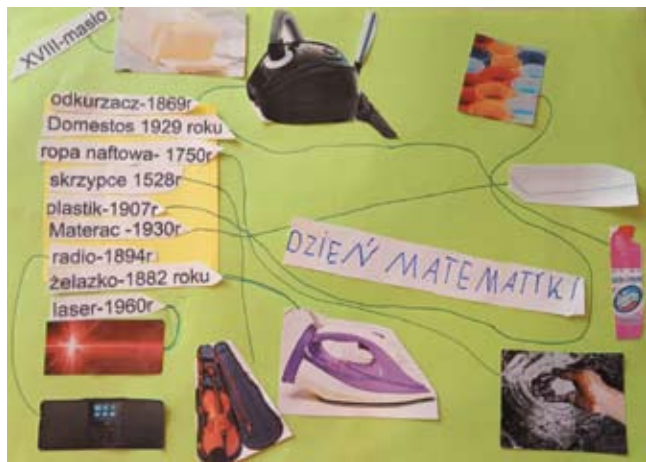


Foto: SP 2 (2)

WSP 2 przez tydzień od 12 marca pod hasłem „Ziemia się liczy - wynalazki i odkrycia” odbyły się Dni Matematyki. Podczas lekcji uczniowie klas 4-7 wyszukiwali informacje na temat wynalazków i odkryć dokonanych w różnych epokach i wiekach (nie obyło się bez ustalenia daty wynalezienia telefonu komórkowego czy coca-coli). Poszukiwania zaowocowały bardzo ciekawymi prezentacjami (są dostępne na stronie internetowej szkoły).

Młodszy uczniowie wykonali na ten temat plakaty, lapbooki, tabele, osie czasu i mapy myślowe - zdjęcia ich przepięknych i barwnych prac można zobaczyć na szkolnym facebooku.

Po raz pierwszy od lat w szkole kontynuowały naukę klasy siódme, dlatego nauczycielki rozszerzyły Dni Matematyki o obchody święta liczby Pi, które wypadło 14 marca. Wyznaczając eksperymentalnie wartość tej liczby (wystarczy trochę sznurka, coś okrągłego i

kalkulator), niejednym młodym matematyk po raz pierwszy otarł się o nieskończoność, ponieważ liczba Pi powstaje w wyniku dzielenia obwodu koła przez jego średnicę, co daje nigdy niekończący się, stały wynik. Ciekawym pomysłem było zbudowanie przez uczniów miasta Pi, w którym wysokość kolejnych budynków odpowiadała kolejnej cyfrze występującej w rozwinięciu tej liczby.

- Ten wyjątkowy tydzień przygotowaliśmy w ten sposób, by dać uczniom trochę odmiany w nauce matematyki – powiedziały nauczycielki: Agnieszka Honkisz, Zofia Cichy, Maria Stolecka. – Miał on na celu pokazać inną, praktyczną stronę tego przedmiotu. Uczniowie przekonali się, że matematyka może być przyjemna i dawać radość, a my przekonaliśmy się, że nauka na odległość nie hamuje kreatywności uczniów, lecz przenosi ją poza mury klasy i jedyne, co może ją ograniczać, to własna wyobraźnia. (sp2)

Od pięciu lat marzec poświęcony jest twórczości Małgorzaty Musierowicz. Wtedy to w placówkach kulturalnych lub oświatowych trwa Ogólnopolskie Czytanie Jeźycjady (Jeźycjada to nazwa cyklu jej powieści dla młodzieży). Szkoła Podstawowa nr 2 również dołączyła do akcji! Nauczycielki języka polskiego wraz z dyrektorką Dagmarą Kupczyk własnym przykładem pragnęły zachęcić uczniów do odkrywania dzieł pisarki. W tym celu na szkolnym facebooku regularnie pojawiały się filmiki prezentujące fragmen-

ty poszczególnych części cyklu. Zabawę rozpoczęła D. Kupczyk czytająca „Kwiat kalafiora”. Natomiast do świata złamanych nastoletnich serc wprowadziła uczniów Małgorzata Szulc, dzieląc się fragmentem „Szóstej klepki”. Uczniowie mieli okazję poznać rozterki Maćka Ogorzałki z „Opium w rosole” czytane głosem Kingi Gołuchowskiej. Z kolei wraz z Natalią i jej siostrzenicami przeżyć przygodę czytającą przez Ewelinę Rozmus (na zdjęciu).

Polonistki postanowiły nie poprzestać na własnych dzia-



łaniach! Do zabawy zaproszono również uczniów i ich rodziców, których poproszono o wspomnienia z lektury i zdjęcia swoich kolekcji książek. W końcu nie od dziś wiadomo, że Jeźycjada Musierowicz pomogła niejednemu złamanemu sercu i była powodem wielu młodzieżowych wzruszeń - nie tylko polonistek, ale i rodziców uczniów. (sp2)

## Pasowani na czytelnika

Corocznie w marcu w SP 2 odbywa się uroczyste pasowanie uczniów klas I na czytelnika biblioteki szkolnej. W tym roku pomimo pandemii uczniowie klas I mogli bezpośrednio wziąć w nim udział, gdyż w tym czasie uczyli się stacjonarnie. Aby stać się pełnoprawnym czytelnikiem, uczniowie musieli odpowiedzieć na pytania dotyczące treści baśni, rozwiązać quiz oraz przejść przez sprawnościowy tunel. Zadania przygotowały dla nich Anna Knopek i Ewelina Rozmus, bibliotekarki szkoły.

Po wykonaniu wszystkich zadań uczniowie zostali pasowani przez dyrektorkę Dagmarę Kupczyk na czytelników. A w nagrodę otrzymali unoszący się w powietrzu balon... wyobraźni. (sp2)

## Wiosna w przedszkolu

Wiosną w przedszkolu robi się Marzannę, sadi rośliny, organizuje przedstawienia, konkursy świąteczne oraz na projekt sukienki Wiosenki, a także zielone zabawy.

W marcu koniecznie trzeba pożegnać zimę i powitać wiosnę. Przedszkolaki siały i sadiły roślinki, a sześciolatki „Zajaczki” i „Żabki” założyły nawet własne mini-szklarnie.

Nie mogło obyć się również bez tradycyjnej Marzanny. W przedszkolu przy ul. Sapety wykonały ją wspólnie dzieci z grup 5-latków, które poznawały śląskie tradycje regionalne w dzięki programowi „Imielin – moja mała Ojczyzna”. Młodsze dzieci natomiast z zainteresowaniem obejrzały słomiane dzieło starszych kolegów. By tradycji stało się zadość, sześciolatki również tworzyły panny-Marzanny. Spacer z kukłą Marzanny i piosenką „Uciekaj zimo” był nieodzowny, żeby mieć pewność, że wiosna wreszcie zawita. Były więc spacer, kolorowe korowody i piosenki.

W obu budynkach odbyły się też wiosenne uroczystości przygotowane przez dzieci i ich panie. Były wiosenne wiersze, zagadki, improwizacje ruchowe do utworu

A. Vivaldiego „Wiosna”, instrumentacje, zabawy dydaktyczne i ruchowo-naśladowcze oraz plastyczne.

W budynku przy ul. Sapety główną atrakcją było projektowanie i robienie sukni dla Pani Wiosny. Powstało 10 pięknych prac, które oglądać można na grupowych gazetkach oraz na stronie internetowej przedszkola.

W starszych grupach („Zajaczki” i „Pszczółki”) na powitanie wiosny zaplanowano wiosenne inscenizacje, przygotowane w oparciu o utwory muzyczne i literackie przeznaczone dla dzie-

ci. Przedszkolaki solidnie się do nich przygotowywały, nie tylko poznając swoje teatralne role i wiosenne piosenki, ale również wzbogacając wiedzę na temat tej pięknej pory roku. Pierwszego dnia wiosny powstały filmowe wersje przedstawień, które również można obejrzeć na stronie internetowej przedszkola.

Wiosennymi piosenkami i zabawami przedszkolaki jak umiały, „czarowały” wiosenną przyrodę, żeby już obudziła się do życia.

Wraz z wiosną nadszedł też czas przygotowań do Świąt Wiel-

kanocnych. Dzieci poznawały świąteczne tradycje, zwłaszcza te kulturowane w naszym regionie i uczyły się, jak je pielęgnować. Było więc malowanie i zdobienie pisanek, wykonywanie kartek z życzeniami i tworzenie śląskich palemek wielkanocnych.

Tradycyjnie dzieci przystąpiły również do wiosennych konkursów plastycznych organizowanych przez Miejskie Centrum Kultury w Imielinie. W tym roku pod opieką swoich nauczycielek dzieci wykonywały pisanki oraz kurki wielkanocne. (kw)



Foto: Przedszkole

# Ku pamięci

**M**inęły Święta Wielkiej Nocy spędzone w atmosferze pan-demii i w ścisłym gronie rodzinnym. Był to szczególny czas, w którym wspomina się różne wydarzenia i ludzi, których się znało i podziwiano. W tym roku 22 stycznia minęła setna rocznica urodzin ks. dr. Józefa Pielorza. W marcu obchodziliśmy pamiątkę pięćdziesiątych urodzin ks. Józefa Gdaka i pamiątkę urodzin księdza Leona Pawelczyka. Księża ci na czas emerytury wrócili do Imielina - miejscowości, w której się urodzili, wychowali i mieli swoich bliskich. Tu znaleźli godne miejsce w sercach mieszkańców. Warto o nich pamiętać, bo byli typowymi przedstawicielami ludzi XX wieku, na losach których historia odcisnęła swoje tragiczne piętno. Zawsze, jak tylko była okazja, starałam się być blisko nich, bo wielką przyjemnością było słuchanie ich rozmów - obojętnie czy mówili o sprawach codziennych, czy wspominali dawne czasy, czy dyskutowali na tematy etyczno-moralne. Rozmowy przeplatane były cytatami z Pisma Świętego, sentencjami łacińskimi, iskrzyły się subtelnym dowcipem, świadczyły o niebywalej erudycji księży i ich wielkiej kulturze dyskusji, która dzisiaj jest tak rzadko spotykana. Po tych rozmowach można było zauważyć jak wiele księży Józefa, Jana i Leona łączyło, a jednocześnie jak pięknie się różnili.

## Cudem ocalony

Najstarszym z nich był ks. dr Józef Pielorz urodzony 22 stycznia 1921 roku w Imielinie, wstąpił do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i jako nowicjusz został aresztowany przez gestapo 5 października 1939 roku. Miał wtedy 18 lat. Więziony w obozach koncentracyjnych w Dachau i Gusen przeżył martyrologię obozów dzięki znajomości języków obcych, ale nieraz odczuł, że jego ocalenie graniczyło z cudem. Po wyzwoleniu w roku 1945 został we Włoszech, gdzie złożył śluby zakonne i rozpoczął studia zakończone doktoratem na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Święcenia kapłańskie otrzymał 2 lipca 1950 roku.

Był naczelnym bibliotekarzem Papieskiego Uniwersytetu Urbanianum w Rzymie, duszpasterzem polonijnym w Kanadzie, charge d'affaires polskich prowincji zakonnych w Rzymie. Był rektorem Polskiej Misji Katolickiej w krajach Beneluksu.

Napisał przeszło 600 artykułów do czasopism polskich, francuskich, niemieckich i włoskich oraz 15 dzieł naukowych. Perfekcyjnie posługiwał się oprócz języka polskiego językiem niemieckim, włoskim, francuskim, angielskim, mówił także po flamandzku i niderlandzku, bo długo mieszkał w Liege. Kiedy obchodził

90 rocznicę urodzin, żalił się, że nie ma częstego kontaktu z językiem hiszpańskim i może go zapomnieć. Za ratowanie współwięźniów i za akcje patriotyczne został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Krzyżem Oświęcimskim.

Pomimo przeżycia gehenny obozów koncentracyjnych, był człowiekiem kochającym życie i zachłannym na wiedzę. Zapisywał wszystko, co się wokół niego działo, dokumentował wydarzenia dotyczące jego życia. W dyskusji nie lubił sprzeciwu, ale z uwagą wysłuchiwał każdego. W jego spojrzeniu na świat było dużo racjonalizmu, a wieloletni pobyt poza granicami kraju wywarł wpływ na ocenę niektórych zjawisk społecznych. Zawsze podkreślał, że pochodzi z Imielina. Za swoje osiągnięcia otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta. Bardzo sobie ten tytuł ceniał i się z niego cieszył.

## Skromny i opanowany

Pamiętamy serdeczny, ciepły uśmiech księdza Jana Gdaka. Zawsze dziwiłam się, że jak człowiek, który w życiu tyle przeżył i doznał wielu krzywd, może być tak pogodny, serdeczny i skromny.

Ksiądz Jan Gdak urodził się w Imielinie 31 maja 1931 roku. Kształcił się w Liceum Ogólnokształcącym w Mysłowicach. Kiedy miał 18 lat, wstąpił do konspiracyjnej organizacji młodzieżowej związanej z tajnym



Ks. dr Józef Pielorz

harcerstwem, która gromadziła uczniów niegodzących się na sowietyzację i ateizację Polski. Organizacja ta przyjęła nazwę Szeregi Wolności. W 1955 roku Jan Gdak rozpoczął studia teologiczne w Seminarium Duchownym Śląska Opolskiego. W 1953 roku jeden z członków tej organizacji zdradził swoich kolegów i Urząd Bezpieczeństwa przystąpił do licznych aresztowań. Na III roku studiów podczas wykładów został aresztowany i osadzony jako więzień polityczny. Przeżył w więzieniu ubeckim śledztwo i został skazany na karę 6 lat pozbawienia wolności za zdradę stanu. Więziono go w Katowicach, w Nowym Wiśniczu i w Krakowie na Montelupich - w słynnym więzieniu już za czasów okupacji. Na podstawie amnestii karę mu złagodniono i opuścił więzienie w 1955 roku.

Pozbawiony był praw publicznych, obywatelskich i honorowych, więc nie mógł od razu wrócić do Seminarium. Dopiero w 1958 roku podjął dalsze studia teologiczne we Wrocławiu, a święcenia kapłańskie przyjął w 1962. Pracował w różnych parafiach, a w 1972 roku został proboszczem nowo erygowanej parafii w Kielczowie - na obrzeżu Wrocławia. Tę parafię tworzył od podstaw. Napotykał na wiele trudności. Jako wróg ustroju był inwigilowany i represjonowany. Podслуchiwano jego rozmowy telefoniczne i kazania, szyskanowano i zastraszano na różne sposoby, ciągle podejrzewając o działanie przeciw ustrojowi. Ksiądz Jan nie poddał się. Utworzył parafię i był jej pierwszym proboszczem przez 30 lat. Jego parafianie wywodzili się z różnych stron Polski.

W 2002 roku z powodu choroby przeszedł na emeryturę i



Ks. Jan Gdak

zamieszkał w domu rodzinnym. Był bardzo skromnym człowiekiem, nie lubił mówić o swoich przeżyciach i osiągnięciach. Pamiętam jak na jego jubileuszu któryś z gości zaczął mówić o zasługach przy tworzeniu parafii. Ksiądz Gdak skwitował to żartobliwie: „Sukcesem jest to, że byłem obecny na prawie 400 weselach i to przeżyłem”. Był bardzo pogodny i wyrozumiały dla ludzi. W dyskusjach imponował wewnętrznym spokojem i opanowaniem.

## Emocjonalny i szczery

Najlepszym przyjacielem ks. J. Gdaka był ks. Leon Pawelczyk. Najmłodszy z tej trójki urodził się 3 marca 1932 roku w Imielinie. Liceum Ogólnokształcące w Mysłowicach ukończył z wyróżnieniem w roku 1951 i wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1956 roku. Był mianowany rekolekcjonistą diecezjalnym w Kokoszykach, proboszczem parafii w Goczałkowicach, a potem parafii Najświętszego Serca Jezusa w Tychach - Paprocach. Wspominał, że był to czas, kiedy jego parafia na skutek rozbudowy Tychów liczyła 25 tysięcy ludzi. Rozpoczął starania o budowę kościołów pod wezwaniem św. Maksymiliana i Błogosławionej Karoliny w Tychach. W 1998 roku przeszedł na emeryturę i wrócił do swojego rodzinnego domu. Aktywnie włączył się w życie imielińskiej parafii. Był bardzo sprawny intelektualnie i fizycznie. W perfekcyjny sposób opanował komputer i wszystkich zaskakiwał nowościami związanymi z informatyką. Stworzył drzewo genealogiczne swojej rodziny i niejedyn mieszkaniec naszego



Ks. Leon Pawelczyk

miasta może się odnaleźć w tej grubej księdze. Ksiądz Leon Pawelczyk był człowiekiem bardzo emocjonalnym i szczerym aż do bólu. W dyskusjach spontaniczny i bezkompromisowy, nazywający rzeczy po imieniu. Przywiązany do pięknej tradycji, ale otwarty także na różne nowości.

Księża: Józef Pielorz, Jan Gdak i Leon Pawelczyk są pochowani na imielińskim cmentarzu. Warto niekiedy zatrzymać się nad ich grobami i pomyśleć, że ich życiem była miłość do Boga i służba ludziom. Trwali przy swoich katolickich wartościach i w obozie koncentracyjnym, i w ubeckich więzieniach. Głęboka wiara pozwoliła im przyjąć różne krzyże w życiu i z godnością je nieść.

Bernadeta Ficek

Od redakcji

Zapewne przypomniane powyżej postaci trzech duchownych nie są jedynymi spośród mieszkańców Imielina godnymi upamiętnienia. Oczekujemy na propozycje, kogo jeszcze warto przywołać ze względu na zasługi dla lokalnej (i nie tylko) społeczności.

## Imielok czy imielanin?

W styczniowym wydaniu „Kuriera” (na str. 8) Mateusz Górecki w tytule artykułu został nazwany „imielokiem”. Natomiast w innych tekstach używana jest forma „imielanin”. „Imielok” to forma gwarowa, „imielanin” ogólna, zgodna z normą języka polskiego, w której do nazywania mieszkańców miast używa się formantów -anin lub -ak (czasem zamiennie) dodawanych do nazwy miasta: warszawianin, warszawiak, krakowianin, krakowiak. (red.)

# Pisanki jak malowane!

W Miejskiej Bibliotece podsumowany został coroczny konkurs wielkanocny, tym razem była to pisanka wielkanocna.

Konkurs przeznaczony był dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych z powiatu bieruńsko-lędzkiego. Zgłosiło się do niego 123 uczestników, którzy przedstawili prawie 200 prac. Oceniano je w kategoriach: tradycyjnej i nowoczesnej, indywidualnej i zbiorowej. Po raz pierwszy również w kategorii rodzinnej.

Komisja brała pod uwagę wartość artystyczną prac, profesjonalizm wykonania, ciekawy pomysł lub zgodność z tradycją. W jej ocenie choć prace powstały w nietłumionym czasie, jednak uczestnicy sprościli zadaniu - uchwycili pogodny i radosny nastrój Świąt Wielkanocnych. Do tworzenia pisanek użyto materiałów takich jak: makaron,



Foto: MCK (2)

sznurki, guziczki, piórka, bazie, płatki kwiatów itp. Ciągłość tradycji zapewniły pisanki wykonane w tradycyjnych technikach tzn. batikowania i drapania. Komisję oceniającą tworzyły: Jadwiga Mikunda – dyrektorka Miejskiego Centrum Kultury w Imielinie oraz plastyczki - Urszula Figiel i Iwona Simkarsurma.

Nagrody przyznano w 4 grupach wiekowych oraz z podziałem na prace: rodzinne, zbiorowe, tradycyjne oraz dorosłych. aureaci dyplomy i nagrody odbierali indywidualnie po wcześniejszym umówieniu się w bibliotece. MCK zaprasza do obejrzenia wystawy, na której prezentowane są również prace konkursowe w Izbie Regionalnej w Bibliotece Miejskiej. (da)

# Wielkanocna Kurka

Podsumowanie konkursu „Wielkanocna Kurka” odbyło się 29 marca w MCK. Konkurs przeznaczony był dla dzieci oraz młodzieży z powiatu bieruńsko-lędzkiego. Zgłosiło się do niego 94 uczestników indywidualnych oraz 11 grup, którzy wykonali 105 wielkanocnych kurek. Prace oceniane były w kategoriach: indywidualnej, rodzinnej i zbiorowej.

Autorom prac również udało się uchwycić pogodny i radosny nastrój Świąt Wielkanocnych. Do tworzenia kurek użyto materiałów takich jak: bibuła, sznurki, masa solna, piórka, styropian, balony, pa-



pier mache, itp. Komisja w składzie: Jadwiga Mikunda, Urszula Figiel, Maria Biskupska i Magdalena Klyta w ocenie prac kierowała się kryteriami piękna, estetyki, stopniem samodzielności ich wykonania oraz indywidualnym opracowaniem tematu. (mck)

## I GRUPA WIEKOWA

Miejsce 1. Antonina i Alicja Hermyt, Martyna Staniewska, Emilia Wróbel.

2. Karolina Krzyżowska, Martyna Skiba, Mikołaj Pacwa, Mateusz Buczek.

3. Mikołaj i Łukasz Morcinek, Karolina Brzenk, Malwina Wójcicki, Rafał Turała.

Wyróżnienia: Antoni Kramarczyk, Jagoda Hurny, Paweł Nowak, Franek Karkowski, Małgosia Szkółka, Mia Ptak, Livia Demarczyk, Filip Synowiec, Zofia Tomanek, Antosia Jarzynka, Dominika Białowąs, Mikołaj Morcinek, Magdalena Pilch, Kinga Szczygieł, Dawid Frączkiewicz, Michalina Buczek, Zosia Śleziona.

Za udział: Karina Stolarz

## II GRUPA WIEKOWA

Miejsce 1. Oliwia Adamczyk, Anna Wójcicki.

2. Zosia i Zuzia Moskwa, Maja Kwieciński, Maria Kamińska, Liliana Sadowska.

3. Kamila Niemczyk, Julia Stolarz.

Wyróżnienia: Alicja Wzientek, Sandra Święch, Zosia Pastuszka, Zuzanna Kilijańska, Maja Hurny, Maja Ptak, Jakub Brożyna, Natalia Blaut.

Za udział: Karolina Plewniok.

## III GRUPA WIEKOWA

Miejsce 1. Wojtek Gabor, Paulina Staniewska.

2. Amelia Klekot, Klaudia i Oliwia Sowa.

3. Emilia Wyciśłok, Patrycja Płoszczyca, Rokszana Wybraniec, Dominik Sojka, Piotr Włoch.

Wyróżnienia: Karolina Głodek, Jagoda Stolarz, Natalia Richter, Nadia Ptak, Wiktoria Malota, Kacper i Antoś Pacwa, Antonina Goczol, Emilia Dyrz, Małgorzata Noras, Ewa Blaut.

Za udział: Nataniel Ziętek, Jagoda Stolarz.

## IV GRUPA WIEKOWA

Miejsce 1. Wiktoria Sojka, Wiktoria Kołodziej, Dominik Labe.

2. Piotr Skrobisz, Karolina Kaczmarek, Dominika Manda.

3. Inez Bodoń, Paulina Komar, Weronika Pyrcik, Julia Tuszyńska, Jacek Łanda, Wiktoria Richter.

Wyróżnienia: Jakub Jarnot, Krystian Czajor, Gracjan Cuber, Martyna Majcherczyk, Maja Sztanderska, Patryk Borkowski, Tomasz Golus, Kacper Dejas, Maja Rygula.

## TECHNIKA TRADYCYJNA

Miejsce 1. Monika Przybyła. 2. Zuzanna Stantke, Igor Młynarczyk. 3. Wiktoria Kołodziej, Zuzanna Krasnodębska, Nikola Simka, Dawid Mula, Maja Morkisz.

## PRACE RODZINNE

Miejsce 1. Klara Kopeć z mamą. 2. Kamil, Aneta i Robert Kmiecik. Wyróżnienia: Wojtek i Hanna Koziol, Maria Piotrowska z mamą Gabriellą, Tymon i Szymon Chobot z mamą, Iga i Zosia Śleziona z mamą.

## DOROŚLI

Miejsce 1. Lucyna Płoszczyca, Jolanta Grześlak. 3. Izabela Staniek.

## PRACE RODZINNE

1 miejsce Antoni Kramarczyk z mamą, 2. Iga i Zosia Śleziona z mamą. Wyróżnienie: Wojtek i Hanna Koziol.

## I GRUPA WIEKOWA

1 miejsce Paweł Nowak, Aleks Sztanderski, 2. Mikołaj Pacwa, Michalina Buczek, 3. Weronika i Alicja Staniek, Rafał Tyrala.

Wyróżnienia: Franek Karkowski, Antosia Jarzynka, Białowąs Dominika, Magdalena Pilch, Dawid Frączkiewicz, Karina Stolarz, Niziurska Zosia, Krysią Pielorz, Karolina Krzyżowska.

## II GRUPA WIEKOWA

1 miejsce Jakub Brożyna, 2. Oliwia Adamczyk, 3. Anna Blachnicka, Zosia i Zuzia Moskwa.

Wyróżnienia: Alicja Bierońska, Alicja Szkołot, Kamila Niemczyk, Natalia Richter.

## III GRUPA WIEKOWA

1 miejsce Zuzanna Pacwa, Nadia Karkoszka, Marta Kurek, Marta Pacwa, 2. Anna Banaś, Marcel Kramarczyk, Mateusz Chrobok, Mateusz Barasiński, 3. Wojtek Gabor, Zuzanna Zagracka, Paulina Koziol, Wiktor Klyczka, Szymon Klimek, Liliana Zając

Wyróżnienia: Jagoda Stolarz, Błażej Biela, Maksymilian Gólik, Florian i Gabriel Rodzyn, Julia Bierońska, Kacper i Antoś Pacwa, Zofia Stantke-Bogacka, Leon Janowczyk, Paweł Turek, Radek Pawłowski, Ewelina Rogalska, Bartosz Koziol, Zofia Kwiatkowska, Bartłomiej Kolny, Łucja Bernard, Oskar Losoń, Anastazja Groń, Wiktoria Chrobok, Wojciech Jaromin, Maria Pyrczek, Jakub Ring, Adam Tesarczyk, Emilia Wyciśłok, Paweł Nienaltowski, Laura Kubicka, Dawid Kowalski, Sonia Lamik, Marcin Wasilik, Karol Kurbiel, Lena Szoltys, Szymon Ziemczyk, Emilia Czerniak, Wiktor Szymański, Monika Stuchlik, Dawid Chmielewski, Robert Borkowy, Kinga Kostyra, Paweł Buchta, Emilia Żoła, Kacper Gołąb, Dominik Hulbój, Hubert Kłębczyk, Łukasz Szymański, Klaudia i Oliwia Sowa, Justyna Rogalska, Zuzanna Krasnodębska, Karolina Kaczmarek, Zuzanna Blachnicka.

## PRACE GRUPOWE

Wyróżnienia: Grupy Misie, Jeżyki, Kotki, Muchomorki (Sonia Rogalska i Antek Janota), Żabki, Zajączki, Biedronki, Leśne Ludki, Myszki, Pszczółki i Skrzaty z Miejskiego Przedszkola w Imielinie.

# Udana końcówka sezonu siatkarek MKS Imielin

Siatkarki z Imielina 27 marca zakończyły rozgrywki I Ligi Śląskiej Kobiet. Po niezbyt udanym początku sezonu wróciły na właściwe tory i w 11 ostatnich meczach były niepokonane.

Sezon 2020/2021 był specyficzny pod wieloma względami. Z powodu epidemii rozgrywki zostały zmienione (ligę podzielono na dwie grupy). Również niektóre mecze były kilkakrotnie przekładane z uwagi na przypadki koronawirusa w różnych zespołach. To wszystko negatywnie wpływało na postawę imielińskich siatkarek w rozgrywkach ligowych. Szczególnie bolesne w pierwszej ich części były wyjazdowe porażki z MUKS NoMinus Michałkowice (0:3) oraz UKS Jedynka Rybnik (1:3), które ostatecznie przekreśliły szanse walki w grupie mistrzowskiej w kolejnym etapie rozgrywek.

Po zakończeniu rundy zasadniczej MKS Imielin w swojej grupie zajął 6 miejsce i w konsekwencji dziewczyny musiały w grupie spadkowej walczyć o utrzymanie w rozgrywkach I Ligi Śląskiej.



Foto: Adam Poltanski

W listopadzie skład trenerski uzupełnił Rafał Kalinowski - doświadczony szkoleniowiec pracujący poprzednio w I-ligowych zespołach (Grupa Azoty Roleski PWSZ Tarnów, 7R Solna Wieliczka oraz Silesia Volley Mysłowice). Pod jego wodzą imieliniarki zaczęły się odradzać i od 19 grudnia ub. roku przez 11 kolejnych spotkań pozostały niepokonane.

Ostatecznie imieliński MKS zajął 7 miejsce w lidze (wygrywając grupę spadkową) i zapewnił sobie pewne utrzymanie w najwyższej seniorskiej klasie rozgrywkowej w województwie śląskim.

Już po zakończeniu gier przedłużone zostały umowy z dotychczasowym sztabem trenerskim, co napawa nadzieją na przygotowanie silnego zespołu w kolejnym sezonie. Miejmy nadzieję, że po zakończeniu się pandemii będzie możliwe wsparcie zespołu przez kibiców na trybunach.

Zajęcia siatkówki są organizowane przy wsparciu finansowemu miasta Imielin. (bk)

## Juniorski mistrz Śląska

18-letni Jakub Poprawski z Imielina został bokserskim mistrzem Śląska juniorów w wadze superciężkiej (powyżej 91 kg). Zawody te odbyły się 7 i 8 marca w Bielsku-Białej. Po drodze do tytułu pokonał trzech przeciwników – w finale spotkał się z pięściarzem z Gliwic.

- Nikt z nas go nie namawiał, sam półtora roku temu zgłosił się na zajęcia – opowiada nam Anna Poprawska, matka boksera - dowiedział się, że w Imielinie powstała sekcja bokserska. Nie wiem skąd się wzięły takie zainteresowania. Może to sprawa genów, bo dwaj moi bracia trenowali kiedyś tę dyscyplinę.

Jakub uczestniczy trzy razy w tygodniu w zajęciach pod okiem trenera Krzysztofa Kowalskiego, które odbywają się w sali gimnastycznej przy SP nr 2. Poza tym regularnie dba o kondycję i ćwiczy w domu – to znaczy najczęściej w ogrodzie obją worek treningowy i „gruchę”. Aktywnie spędza też czas wolny – np. jeżdżąc na rowerze. Gdy było to jeszcze możliwe, korzystał z siłowni. Niestety tytuł mistrzowski jest jak dotąd jego jedynym. Z powodu pandemii nie odbyły się dotąd żadne inne zawody.

- Syn ma 2 metry wzrostu i szukał dla siebie dyscypliny sportowej, w której mógłby się odnaleźć, a ponieważ w Imielinie nie ma sekcji koszykówki, a jest boks, dlatego zainteresował się tym sportem – wyjaśnia nam mama. – To jest jego pasja. Cieszę się, że dzięki sportowi nie siedzi ciągle przy komputerze, któremu i tak musi poświęcić dużo czasu z racji tego, że kształci się w zawodzie technika informatyka w bieruńskim PZS-ie.

Mimo pierwszego sukcesu sportowego Jakub nie wiąże swojej przyszłości z tą dyscypliną. Widzi się bardziej w informatyce, która jest jego drugą życiową pasją. (zz)



Foto: J. Poprawski

## Witamy we wspólnocie

Dzieci ochrzczone w marcu w imielińskim kościele



Zuzanna Maria Buchta urodzona 7 stycznia córka Hanny i Adama chrzestni: Wojciech Mateja i Agata Pyrcik



Tymoteusz Łukasz Sitek urodzony 17 grudnia 2020 r. syn Moniki i Marcina chrzestni: Dominik Kaletka i Anna Sochacka

Foto: da (2)

## Stypendia sportowe

Gimnastyczkę, kolarze, szachiści, kolarz i tancerz – uprawiający te dyscypliny sportowe otrzymują w tym roku od miasta stypendia sportowe w wysokości od 100 do 300 zł miesięcznie.

Najwięcej wśród wyróżnionych stypendiami jest gimnastyczek artystycznych, bo aż sześć. Zasłużyły na nie: Marta Kurek, Zuzanna Pacwa, Hanna Rabczak, Antonina Skiba, Paulina Staniewska i Ewa Żukowska.

Stypendia otrzymuje także trójka kolarzy: Monika Piekorz, Krystian Książarczyk i Jeremiasz Twardoch. Również

szachiści w ubiegłym roku zdobywali laury, a stypendiami nagrodzono Wojciecha Maślankę i Malwinę Pioskownik. Za osiągnięcia w koszykówce stypendium otrzymuje Karol Łebek, a za zdobyte w tańcu towarzyskim Dominik Spyra.

Stypendia przyznaje się na podstawie uchwał Rady Miasta Imielin w sprawie szczegółowych zasad, trybu przyznawania i pozbawiania oraz wysokości stypendiów sportowych (Nr XXXIX/253/2014 z 26 lutego 2014 roku oraz Nr VI/49/2019 z 27 marca 2019 roku). (zz)